

Stanisław Bodniak

Przyczynek do biografji Mikołaja Reja

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 27/1/4, 633-637

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. MISCELLANEA.

Przyczynek do biografji Mikołaja Reja.

Z bogactwem spuścizny literackiej Reja ani się równać może zasób znanych dotąd szczegółów jego ruchliwego żywota. Materiał sądowy, zebrany pieczołowicie przez Kniazioluckiego, imponuje liczbą, ale grzeszy jednostronnością, bo z natury swej zbyt mało mówi nam o człowieku, mniej jeszcze o pisarzu. A przecież to obok biografji pióra Trzycieskiego i samych dzieł — walne źródło do poznania życia Reja. Starania o wypełnienie ram obrazu pierwszego biografy pana Mikołaja nikłe zaledwie dały rezultaty; pozwy sądowe, czy kwity poborowe nie zastąpią korespondencji. A tej właśnie nie dostaje: posiadamy jeden jedyny list Reja, ogłoszony przed laty przez Celichowskiego¹⁾; z listów do niego pisanych, dotąd ani śladu...

W takim stanie rzeczy zapewne nie będzie zbyt cennym wydobyć z pyłu zapomnienia dwóch listów księcia Albrechta pruskiego do Reja i kilku notatek z archiwów w Królewcu, Fromborgu na Warmji i z Gdańska. Listy rzucają nieco światła na stosunki Reja z Królewcem i uzupełniają zarazem treść wspomnianego wyżej listu do Albrechta. Jest on bowiem jakby odpowiedzią na pismo księcia, które tu ogłaszamy.

1. Rej a ks. Albrecht. Związki Reja z Królewcem są niewątpliwie dawniejszej daty, niżli owa korespondencja, jak to już z niej samej można wnioskować. Książę Albrecht, opiekun nowej wiary i obrońca, miał na swych usługach ludzi, którzy przestawali z Rejem; zresztą niepodobna, by nie zwrócił uwagi i nie interesował się tak płodnym i wysoce użytecznym dziełem reformacji pracownikiem, o głowę przerastającym Seklucjanów, Kwiatkowskich, Trepków i tylu innych, co u książęcej wieszali się klamki. I to pewna, że Rej na równi ze współwiercami miał oku zwrócone na Królewiec od początku ruchu reformacyjnego. Nie zdziwi nas też, że w *Zwierzyńcu* nie pominie „Olbrychta“ i jego księstwa:

„O tę się Kokosz często Jastrząbi drapali,
A jako Orzeł przypadł, takiej wnet przestali.

¹⁾ W *Roczn. Tow. Przyj. Nauk. Pozn.* XVIII, z. II.

A zda mi się to Książę dobrej rady dostał,
Zawarszywszy wszystkie burdy przy pokoju został.
Porzucił zakon błędny, a jał się Pańskiego,
A też mu się w nim szczęści do wszego dobrego.
Uwierzył Dawidowi i Proroctwom jego,
Iż Pan miewa na pieczy każdego takiego". (k. 108 v.)

W drugim z kolei ośmiowierszu (k. 109 r.), również „Ku temuż“, wysławia „obfitość“ ziemi pruskiej, jej „porty sławne“, miasta i „wielkie stany“.

Zwierzyniec ukazał się w r. 1562. Z tegoż roku dochodzi nas pierwszy ślad źródłowy kontaktu Reja z Królewcem: oto w liście Stanisława Ostroroga do ks. Albrechta (14 kwietnia 1562 ex arce Samech) czytamy: ...Ad filium Domini Reja quod attinet, quam primum is in has regiones venerit (abest nunc Cracoviae), mentem ei Ill. Cels. Vrae significabo hominique autor ero, ut mittat quempiam, qui animum suum Illmae Cels. Vrae aperiat¹⁾....

O co rzecz idzie? Zdaje się, że Albrecht chciał przyjąć jednego z synów Reja na swój dwór i użył w tej sprawie pośrednictwa Ostroroga. Nie jest także wykluczone, że sam pan Mikołaj czynił o to starania, on, który tyle pańskiemu dworowi zawdzięczał. Toć w *Żywocie* (k. 25), wymownie się rozpisal o „przypadkach dworskich“ i „jako się u dwora zachować“. Jak to na dworach bywa, z własnego wiedział doświadczenia: trzeba tam „z tabulatury stępać“ i bardzo uważać, „gdzie stępić, jako po grudzie bosem nogami“. I przedstawivszy tę grudę dworską, zaleca pilnie służyć panu, ażeby go sobie „spowinowacić“ (k. 25 v.).

Zapewne sprawa uległa jeszcze zwłóce wskutek nieobecności Reja, ale w roku następnym spotykamy się z jednym z jego synów u ks. Albrechta i to przy osobie przyszłego następcy na lennie, młodzieńczego Albrechta Fryderyka²⁾. Młody Reja, najpewniej Andrzej³⁾, wraz z kilku innymi synami szlachty polskiej, był na jego usługach i razem z nim (*mutuo exercitio*) pobierał początki nauk. Pan Mikołaj, jako troskliwy ojciec, pisał do księcia, informując się o zdrowie i postępy swej latorośli w nauce. Albrecht, wyprawiając swych posłów na sejm z końcem 1563 r. do Warszawy, nie omieszkał mu odpowie-

¹⁾ Archiwum Państw., Królewiec, Dział Herzogl. Briefarchiv B.

²⁾ Albr. Fryderyk urodził się w r. 1553; ma więc w r. 1563 około 10 lat wieku.

³⁾ Z podanych niżej listów Albrechta do Reja wynika, że to był „puer“, który zaczynał dopiero „literarum prima rudimenta“. Na chłopięcy wiek wskazuje też fakt, że w r. 1564 odwozi go ojcu Kwiatkowski; nie mógł się więc jeszcze sam w podróż puszczać. Z pozostałych synów Reja Krzysztof był pewnie najstarszy i liczył w r. 1563 co najmniej 23 lata, gdyż w *Materjalach* Kniaziołuckiego spotykamy się z nim już w r. 1540 (nr. 353), Mikołaj zaś jest w latach 1561—1564 już rotmistrzem pod Florjanem Zebrzydowskim. Patrz Korzeniowski, *Zapiski z ces. Biblioteki Publ.*, str. 231—2, rękop. Pol. F. IV 159.

dzieć: syna chwali i przepowiada, że ozdobą będzie rodziciela i ojczyzny, ojca upewnia o swej niezmiernej życzliwości i sympatji, łącząc prośbę o list przy sposobności.

Młodzieniec bawi przy książątce do września 1564 roku. Dalszy pobyt przerwało grasujące w Prusach powietrze. Książę postanawia umieścić jedynaka gdzieś na odludziu, by go zabezpieczyć przed zarazą i z tej samej przyczyny zmniejsza grono otaczających go towarzyszy. Odsyła więc trzech chłopców do Polski przez Kwiatkowskiego, wśród nich i syna Reja, wyjaśniając zainteresowanym ten krok przekonywująco w listach. Niezależnie od listu miał Kwiatkowski ustnie Rejowi oświadczyć, że książę nie rezygnuje z usług młodzieńca w przyszłości dla siebie i dla syna¹⁾. Wysłaniec znalazł pana Mikołaja na Rusi w Sienicy, gdzie właśnie odbywało się wesele jednej z jego córek z udziałem licznej szlachty województwa ruskiego. Powitano tu Kwiatkowskiego radośnie, a sam Rej przyjął taki obrót sprawy w najlepszej myśli i cieszył się synem, bo — jak zaraz pisał do Albrechta — „i wychowanie i obyczaje wskazują, że był na dworze wielkiego księcia“. W układnym, choć nieszczególną łaciną pisanym liście z 30 XI 1564 r. dziękował mu za łaskawość, sławę jego krzewić przyrzekał i zwał młodego księcia panem swoim i swych synów²⁾.

2. Sprawy dziesięcinnie. Trzeci z ogłoszonych niżej listów odnosi się do spraw dziesięcinnych. Miewał Rej o nie zatargi i bywał pod cenzurami kościelnymi. Urząd grodzki krakowski obłożył nawet sekwestrem w r. 1550 jego dobra w Krakowskiem za dziesięciny w Topoli, należne plebanowi Rabrockiemu³⁾. Nie wszyscy jednakże plebani uciekali się do cenzur i sądów. Nie czyni tego ks. Walenty Kuczborski, kanonik kapituły krakowskiej: wybiera drogę ugodową i przez interwencję biskupów Karnkowskiego i Staroźrebskiego, stara się trafić do Reja. A ten nie odmówił, gdyż nie wypadało odmawiać tak poważnym senatorom, choćby i biskupom. Interwencja nie zdała się jednak na nic. Pod dniem 6 października 1569 r. komunikuje ks. Tomasz Płaza Kromerowi: „Rej umarł, nie zapłaciwszy dziesięciny Kuczborskiemu“⁴⁾. Czy tej pokojowej drogi nie dyktowało uszkodzonymi głośnie imię i wziętość pana Mikołaja w szerokich kołach szlacheckich i senatorskich?

3. Autorytet Reja. O tej wziętości mówi jeszcze inny szczegół. Na sejmie 1562/3 r. rozeszły się wieści, że wojewoda ruski, Mikołaj Sieniawski, prowadzi konszachty z margrabią Joachimem (mąż Jadwigi, siostry Zygmu. Augusta) w sprawie poparcia wyboru jego syna Zygmunta na króla w Polsce. Podobno ktoś podrobił sygnet wojewody i podszywając się pod

¹⁾ List M. Reja do Albrechta, *Roczn. Tow. Przyj. N. Pozn.* XVIII, z. II.

²⁾ Jak wyżej.

³⁾ Kniaziołucki, *Materjały*, nr. 512.

⁴⁾ Archiwum Bisk., Fromborg, Rkps D 32, k. 23.

jego nazwisko, ofiarował Joachimowi swe usługi w tej mierze. Margrabia przyjął ofertę, obiecał mianować wojewodę najwyższym w radzie, słał listy i pieniądze do kilku senatorów. Gdy posła złapano, Sieniawski, pragnąc widocznie się oczyścić, wyprawił do króla z przejętymi listami — Reja. Powtórzył się tu na mniejszą skalę epizod z sejmu warszawskiego r. 1556/7: wówczas miał Rej z poruczenia posłów udobruchać króla w krytycznym momencie obrad i pozyskać dla ich postulatów, teraz wziął na się zadanie usprawiedliwienie senatora, na którego padło podejrzenie nieledwie zdrady. Ale misja nie powiodła się, gdyż król nie przyjął listów od Reja, domagając się, by sam Sieniawski wyjaśnił sprawę na radzie¹⁾.

4. Data zgonu. Dwie z naszych notatek dotyczą nieustalonej jeszcze dokładnie daty dziennej zgonu Reja. Z materiałów, wydanych przez Kniaziółuckiego, wynika, że śmierć musiała nastąpić między 8 września, a 14 października 1569 r., przypuszczalnie około 1 października²⁾. Granice te możnaby jeszcze bardziej zacieśnić i umocnić przyjmowaną datę na podstawie listu ks. Kuczborskiego, który pod dniem 5 października (1569 r.) donosi z Krakowa Kromerowi: „Rey nuper mortuus est“³⁾. Nuper, a więc przed kilku dniami, jakich wieść wymagała, by dostać się — zapewne z Okszy, gdzie zmarłego pochowano — do Krakowa. Wyżej przytoczyliśmy tę samą wiadomość z listu Płazy, również z Krakowa, o dzień późniejszą. Przesuwamy przeto źródłowy termin *ad quem* z 14 października na 5, a raczej 4 października, zyskując pewny argument, że zgon miał miejsce na kilka dni przed tą ostatnią datą.

Ogłaszamy poniżej dwa listy ks. Albrechta do Reja i list Płazy.

Ks. Albrecht do Mik. Reja:

Nicolao Rey III-a Decembris, Regiomonti [1563].

Nobilis ac generose nobis singulariter dilecte.

Cum internuntios nostros ad praesentia Regni Poloniae comitia ablegarem, facere non potuimus, quin literarum aliquid nostrarum cum illis ad G-tem V. perferendas (!) daremus, cum ut ad proximas a G-te Vra acceptas responderemus, tum ut G-tas Vra inde intelligeret de nostra erga Illam clementia et benevolentia nihil remissurum esse, sed ita uti coepimus, Eam nos adhuc diligere. Deinde ut G-tem quoque Vram certiorer redderemus valetudinem filii sui adhuc in optima sanitate esse constitutam, ipsum optime in literis proficere fidelique pro aetatis qualitate filio nostro obsequia navare. Quod si ita porrexit, G-ti Vrae et patriae aliquando ornamento futurum minime dubitamus.

Clementer autem a G-te Vra cupimus, ut nos per occasionem suis quoque inuisat literis et sicut coepit, nos amare non desinat. Factura nobis G-tas Vra rem gratam, quam feliciter valere optamus. Datae etc.

¹⁾ Biblioteka Miejska w Gdańsku, Rkps 1507, k. 27 verso, gdzie cały ten epizod przedstawiony w relacjach z sejmu.

²⁾ Kniaziółucki, o. c. str. 595.

³⁾ Archiwum Bisk., Fromborg, Rękop. D 113, k. 80.

(List powyższy nosi podpis Andrzeja Möncera, urzędnika kanc. książęcej, który wpisał go do odpowiedniej księgi. Królewiec, Arch. Państw., dział Ostpreussische Folianten, rękop. nr. 56, str. 1285—6, rok 1563).

Tenże do tegoż.

Nicolao Rey de Naglowice, Adamo Zieliński¹⁾ iudici terrestri Radomien. et Nobili N. Bomniski XXVI Septembris Anno LXIII [1564] Albertus etc. Generose nobis sincere dilecte.

Quandoquidem propter grassantem in aliquibus ducatus nostri partibus pestem Illrem filium nostrum ad castra nostra silvestria seu venatoria cum comitatu suo misimus, faciendum nobis omnino esse duximus, ut numerus nobilium puerorum, qui cum Ill-te sua hactenus vixerunt, hoc tempore contraheretur. Itaque...²⁾ filium G-tis Vrae cum nobili hoc Martino Quiatkowski de Rozice, servitore nostro remittendum esse censuimus, ne tam suo ipsius, quam cum filii nostri periculo in ista puerorum copia, si contagium hoc pestilitatis (quod Deus avertat) aliquem illorum invaderet, versaretur. Ne autem aegrius G-tas Vra hoc ferat secusve accipiat, clementer benigneque contendimus. Nisi enim ratio praesentis huius temporis illud ipsum flagitaret, facile passuri fuissetus, ut idem G-tatis Vrae filius diutius cum filio nostro prima literarum rudimenta mutuo exercitio discendo continuasset. Atque haec G-ti Vrae clementer significanda esse duximus.

Quae bene valeat. Datae etc.

(List z podpisem Möncera jak wyżej. Królewiec, Ostpreuss. Folianten, rękop. 57, str. 152—153).

Tomasz Płaza do Kromera.

[Kraków, 6 VI, 1569].

Rde dne patrone colendissime.

Ślę WM list ks. Podkanclerzego³⁾ i ks. Skargi. Na ten czas niemasz u nas nic nowego, tylkom to słyszał za pewne, co od dwora pisano, iż WM masz być koadjutorem Eppatus Varmiensis. Gdy WM będziesz w Lublinie, racz się WM przyczynić do ks. Kujawskiego⁴⁾, albo do ks. Chełmskiego⁵⁾, iżby zjednać raczył który z nich list pana Reja do pana Wyżgi⁶⁾, sprawce jego, iżby zapłacił dziesięć za dwie lecie ks. Kuczborskiemu w Topoli. Posłał był pan Rej do tego sprawce, ale powiada [sc. sprawca], iż ambigue pisał: „Kiedy będę miał inszy list, tedy zapłacę”. Pirwszy list zjednał był książd Chełmski i teraz się przyczyni, kiedy go WM będzie żadał. Proszę nie racz WM przepominać. Odsłuży to WM ks. Kuczborski. Prosiłem też był przez list Jego M. ks. Kujawskiego, ale nie wiem, jeśli mówił z panem Rejem, bo nie mam odpisu. Z tem się łasce WM zalecam. Crac. 6 Junii Anno 1569.

WM słuźebnik Tho Pl ss.

(Verso adres Kromera, pod adresem ręką tego ostatniego „9 Jun.“ – data otrzymania listu. Fromborg, Archiwum bisk., Rękop. D 32, k. 9, or.).

Stanisław Bodniak.

¹⁾ W rękopisie „Nablowitz“ i „Szelinski“.

²⁾ Po tym wyrazie następuje znak specjalny, zamiast spodziewanego imienia. Wyślano trzy listy, najwidoczniej równobrzmiące i dlatego pisarz wciągnął do księgi wspólny schemat pod trzema nazwiskami, opuszczając imiona chłopców.

³⁾ Ks. Fr. Krasiński.

⁴⁾ Bp. Karnkowski.

⁵⁾ Bp. Starożrebski.

⁶⁾ W rkp-sie Vysga.